

PIOSENKA O PSACH NIERASOWYCH
muzyka i słowa – Tomasz Opoka

d

Tamtej wiosny, gdy przyszlismy na ten swiat
niepogoda marzec w rynnach dzwonił
okiennice po nocach targał wiatr
ludzie grzali przy ogniu sine dłonie

W jeden z takich szczenięcych sennych dni
usłyszałem nad sobą obce głosy
„Znowy kundle, cholera jasna, wstyd
na kuchennych schodach, wrzuc je w jakiś koszyk!”

D G a7 G

Ze strachu grzbiety nasze drzą
na schodach łapy nam się śmiesznie rozjeżdżają
łby nieszlachetne, stworzone wprost do drwin
futra znoszone, połatanie
W nieszczęściu mamy szczęście – dobry jest nasz pan
dostrzegać raczy świata ułomności
zbudował dla nas wspaniały dom
psiej doli i psiej przyszłości

Jak każde szczenię, poznawać chciałem świat
jasnością swiateł dwór po nocach mamiał
śniłem, że przez dywanów biegnę ruń
łeb ufnie składam panu na kolanach

Zaledwie jednak w komnaty wbiegłem chłód
grymas niesmaku pani twarz wykrzywił
znowu do uszu dobiegł tamten głos
„Precz, kundlu, precz! Pani jest wrażliwa!”

Ze strachu grzbiety nasze drzą (...)

Kiedy w borze odwiecznym zagrzmi róg
stajemy słupka, serce wzмага rytm
w uszach przemożnie przodków huczy zew
pragnieniem biegu mięsień każdy drży

Wśród drzew ujrzałem chartów pięć idących w skok
co w łapach sił pogałem sfory śladem
wtem bata świst i ból jak grom, jak nóż
podniosłem łeb... dalekie sfory granie

Ze strachu grzbiety nasze drżą (...)

My wiemy – nie wyrosną charty piękne z nas
salonów też nie podbijemy
ale za każdy na własnych łapach krok
nie znamy za wysokiej ceny

i chociaż nie raz schylić przyjdzie łeb
i choć od ciosów palą rany
niech stoi pusty nasz wspaniały dom
my jeszcze wiatru w polu poszukamy
my jeszcze wiatru w polu poszukamy...